



**Dlaczego starsi mniej chętnie korzystają z technologicznych nowinek? Prawda to czy mit? Rozmowa z psychologiem dr Ludmiłą Zajac-Lamparską**

STR. 8

**Czy każdemu, kto odchodzi na emeryturę lub rentę należy się odprawa? Ile ona wynosi? Czy można dostać dwie odprawy? - to tematy dzisiejszego poradnika.**

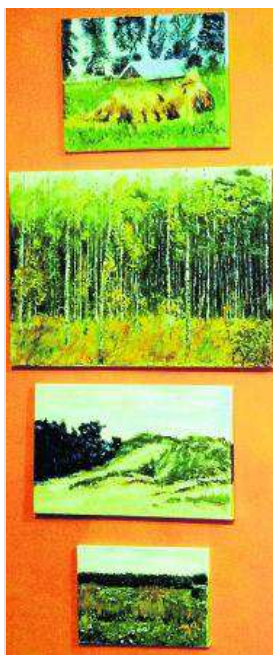
STR. 10

# starsi państwo

GAZETA pomorska

25 KWIETNIA 2015  
www.pomorska.pl

## Odkryły, że z malarstwa płyną dla nich same plusy



► Prace Teresy Wiśniewskiej prezentowane w Bydgoskiej Poradni Sztuki

### Odkrywanie siebie

Jolanta Zielazna  
jolanta.zielazna@pomorska.pl

**M**alować zaczęły na emeryturze. I to nie od razu. Po dwóch latach pokazały swoje prace na wystawie.

Elżbieta Łukomska i Teresa Wiśniewska, słuchaczki Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy UKW w Bydgoszczy poznały się dzięki malarstwu. To „wartość dodana” sięgnięcia po pędzel i farby.

Elżbieta jest pedagogiem pracującym z dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną intelektualnie. Uczyła się, jak uczyć malować, jak wykorzystywać plastykę w terapii. Była dyrektorem ośrodka szkolno-wychowawczego i na malowanie długo nie miała czasu ani nie odczuwała takiej potrzeby. Że może sprawić to frajdę odkryła dopiero będąc na emeryturze. I też

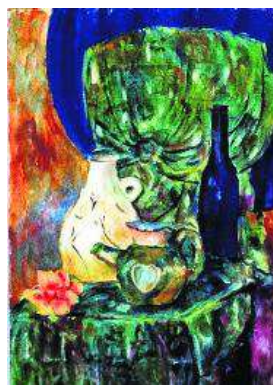


► Elżbieta Łukomska wybrała farby akrylowe, maluje zdecydowanymi ruchami

nie od razu. A zaczęło się od KUTW. W 2013 roku zaczęła chodzić na zajęcia organizowane przez MCK i Galerię Wspólną.

Teresa (absolwentka SGGW-AR w Warszawie) uczyła matematyki. Malarstwem interesowała się w tym sensie, że podziwiała obrazy w muzeach. Trochę kupowała.

A gdy przeszła na emeryturę i z kupowaniem zrobiło się krucho, znajomi jej poradzili: - Sama zacznij malować! - Ja?! Przecież nie umiem!



► Prace malarskie Elżbiety Łukomskiej

- I było zaskoczenie! - wspomina Teresa. - Spodziewano się, że pokażemy jakieś karteczki, a tu prawdziwe obrazy!

W październiku miały wystawę w Domu Kultury „Modraczek”, w listopadzie - w Kamienicy 12, w grudniu na krótko przeniosły obrazy do Miejskiego Centrum Kultury, potem do hotelu Ratuszowego. Teraz wiszą w Bydgoskiej Poradni Sztuki.

- W Kamienicy 12 nasze prace nawet wisiały dłużej, bo były dobrze odbierane - zaznacza Elżbieta.

Stasiulewicz nazwał swoją grupę KOLORYSTKI-BY.

W Poradni bardzo dużo korzystają z rad i wskazówek malarza. On zaś zachęca do indywidualnych poszukiwań, własnego widzenia otoczenia.

Teresa i Ela mówią na zmianę: - Pan Stasiulewicz udziela nam rad czysto technicznych.

Ale też uczy stawiania następnych kroków, podpowiada, że barwy wzajemnie na siebie oddziałują, coś się w czymś odbija...

- ...że niebo może być różowe, żółte, a nie tylko niebieskie.

I długo by jeszcze można wymieniać.

Teresę wystawa w „Copernicanum” ośmieliła. - Dla mnie to było przekroczenie progu, bo jestem zamknięta, nieśmiała. Zawsze chowałam się w kątku. A tu radość, że tyłu osobom chciało się przyjść. Były miłe słowa, maile, znajoma kupiła mój obraz i według niego utkała sobie szal.

Elżbieta: - Malowanie to aktywne spędzanie wolnego czasu na emeryturze, ale i przyjemność. Pozytywnie wpływa na całą sferę emocjonalną. ● ©©

► Teresa Wiśniewska woli farby olejne, akryle dla niej za szybko schną

No i w którymś momencie Elżbieta i Teresa spotkały się na zajęciach w bydgoskiej Galerii Wspólnej. Tam poznały Stanisława Stasiulewicza, bydgoskiego artystę malarza. Zaczęły się rozmowy, wymiana uwag. Gdy w czerwcu ub.r. Wspólną zlikwidowano, obie - oraz trzy inne panie zajmujące się malarstwem - trafiły do Bydgoskiej Poradni Sztuki, pod skrzydła Stasiulewicza.

Swoje prace pierwszy raz pokazały w maju ubiegłego roku w „Copernicanum”, na 7-lecie KUTW.

